Nr. 171 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 24 czerwca 1929 r. Rok XII

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-78 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

# Wołyń wita z entuzjazmem Prezydenta Rzplitej

## Ludność m. Kowla ufundowała tablicę na pamiątkę pobytu Dostojnego Gościa na Kresach

KOWEL, 23.6. (PAT.) Dzisiaj o godz. 1 popołudniu p. Prezydent opuścił Głębokie, majątek swego brata, p. Ludwika Mościckiego, udając się do Kowla, jako ostatniego etapu swej podróży po Wołyniu.

Według drogi na powitanie Dostojnego Gościa miejscowa ludność wystawiła szereg bram triumfalnych grupując się przy nich na czele z duchowieństwem, i wznosząc na cześć Prezydenta okrzyki. U granic miasta przy bramie trjumfalnej oczekiwała p. Prezydenta kompanja honorowa 50 pułku z orkiestrą, banderją federacji związku obrońców ojczyzny, przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych i municypalnych, delegacj ze sztandarami, związki, organizacje społeczne i t. d.

Pomiędzy szpalerem wojska, młodzieży szkolnej, harcerstwa i organizacyj, przy biciu w dzwony we wszystkich świątyniach i przy dźwiękach hymnu narodowego oraz gromkich okrzyków tysiącznych tłumów p. Prezydent pod honorową eskortą banderji federacji przejechał do gmachu gimnazjum państwowego im. Słowackiego do przygotowanych dla siebie apartamentów.

Miasto przybrało niezwykle uroczysty, odświętny wygląd. Domy udekorowane, Nastrój ludności podniosły.

Po krótkim odpoczynku p. Prezydent przyjął w gmachu gimnazjum delegacje wszystkich miejscowych organizacyj i związków wszystkich narodowości i wyznań, poczem udał się na poświęcenie nowo - budującego się kościoła - pomnika, ufundowanego na cześć poległych w obronie ziemi wołyńskiej.

Po krótkich modłach w imieniu kolejarzy węzła kowelskiego odczytał wykonany adres do Pana Prezydenta ks. infułat Sznabrowski, w którym to adresie kolejarze, składając hołd p. Prezydentowi i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ślubują, wyścig pracy i miłowania mocarnej potęgi, niepodległości i chwały uwielbianej przez nich Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie wręczono p. Prezydentowi upominek w postaci wykonanej w bronzie plakiety, wyobrażającej Chrystusa, wewnątrz zaś zawierającej ziemię z mogił poległych na ziemi wołyńskiej w walkach o wolność bohaterów polskich.

Bezpośrednio potem p. Prezydent poszedł ze świtą do stojącego w pobliżu pomnika, wzniesionego przez francuzów w czasie wojen napoleońskich ku czci poległych w kampanji 1812 r. Ustóp pomnika odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy na pamiątkę pierwszego pobytu p. Prezydenta na Wołyniu.

Po zwiedzeniu szkoły powszechnej imienia p. Prezydenta. P. Prezydent żegnany entuzjastycznie przez młodzież, powrócił do gmachu gimnazjum i wieczorem wziął udział w obiedzie, wydanym dla p. Prezydenta przez obywatelski komitet przyjęcia.

## Nowa afera oszukańcza w Paryżu

PARYŻ, 21.6. (PAT). „Le Matin" donosi o wykryciu afery oszukańczej, polegającej na spekulacji akcjami pewnego amerykańskiego towarzystwa kopalnianego.

Ofiarą tych oszukańczych manipulacyj, sięgających około 80 miljonów franków, padli ludzie niezamożni.

Prokurator postanowił postawić w stan oskarżenia sprawców tego oszustwa.

# Kryzys w Łodzi stale wzrasta

### Robotnicy domagają się interwencji rządu w walce z bezrobociem i redukcją dni pracy.

Wczoraj odbyły się jednocześnie w różnych dzielnicach miasta wiece włókniarzy organizowanych przez związek NPR. - lewicy, na których omawiano obecną sytuację w przemyśle włókienniczym. Wiece te odbywały się przy ul. Zgierskiej 103, Odyńca 22, Kątnej 2. Oraz w lokalu zarządu związku przy ulicy Głównej 31, gdzie był największy napływ wiecujących.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Kazimierczak, który wskazał, że sytuacja w przemyśle włókienniczem uległa w ostatnich tygodniach pogorszeniu. Ilość robotników pracujących 3 i 4 dni w tygodniu stale wzrasta. Przyczem wzrasta również coraz bardziej liczba bezrobotnych. Wzrost bezrobocia daje się ostatnio zauważyć również i na prowincji jak w Zgierzu, w Zduńskiej Woli, Pabjanicach i Tomaszowie. W związku z tem powstają ostre zatargi między przemysłowcami a robotnikami, dotychczas jeszcze pracującymi, którym przemysłowcy usiłują obniżyć płace pod groźbą wydalenia.

Referent wskazał, że przemysłowcy sytuację obecną wykorzystują dla swych celów, wiedząc że robotnicy w obliczu tych gróźb zgodzą się na wszelkie podyktowane im warunki. Dlatego też zdaniem referenta winny władze rządzące tym groźnym zjawiskiem zainteresować się gdyż może to doprowadzić do poważnych następstw.

Ostatnio przeprowadzona statystyka wykazała że w ubiegłym tygodniu 75 proc. włókniarzy pracuje tylko 3 — 4 dni w tygodniu, 15 proc. pracuje pełny tydzień a 10 procent ogółu włókniarzy pozostaje wogóle bez pracy.

Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w wyniku której przyjęto rezolucję w której zebrani domagali się, by rząd zajął się sprawą kryzysu zaprotestowali przeciwko redukcji dni pracy w fabrykach, oraz wezwali związek do interwencji u rządu.

## Katastrofalny pożar lasu na Pomorzu Niemieckiem

BERLIN, 21.6. (PAT). Telegraphen Union" donosi ze Słupia, że na Pomorzu niemieckiem w lesie ponikielskim w pow. Rummelsburg, wybuchł olbrzymi pożar lasu, który dzięki suszy szerzy się z ogromną szybkością.

Na 11 tysięcy morgów lasu, sześć tysięcy morgów stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa nie zdołała dotychczas powstrzymać szerzenia się ognia. Straże ogniowe, przybyłe na miejsce, ograniczają się do zabezpieczenia wiosek, leżących w lesie.

# Tryumfalny powrót prochów gen. Bema

### Słowiańskie eskorty honorowe w wagonie z trumną.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego" (S.B.) telefonuje:

W czasie przejazdu transportu ze zwłokami gen. Bema przez Czechosłowację, władze wojskowe tamtejsze postanowiły celem uczczenia pamięci polskiego bohatera narodowego, przydzielić do pociągu, wiozącego jego zwłoki, eskortę honorową do stacji granicznej polskiej Dziedzice.

Podobne zarządzenia poczyniła Bułgarja i Japonja, gdzie do pociągu przydzielone będą począwszy od odpowiednich stacyj granicznych, wojskowych eskorty honorowe.

W czasie postoju pociągu w Sofji i Belgradzie odbędą się uroczyste ceremonje złożenia wieńców na trumnie gen. Bema.

# Trockiego nikt nie chce w Europie

### Ostatnia próba w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 23.6. (ATE.) Trocki nie otrzymał pozwolenia na przyjazd do Anglji.

BERLIN, 23.6. (AW.) Dzienniki donoszą, iż Trocki zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych.

Trocki zwrócił się listownie do kierownictwa amerykańskiej Federacji Pracy z prośbą o pomoc w sprawie otrzymania wizy do Stanów Zjednoczonych.

## Wiadomości telegraficzne

— Wykluczeni ze stronnictwa komunistycznego posłowie i senatorowie, organizujący obecnie stronnictwo opozycyjne, zwołali nadzień 29 i 30 czerwca rb. do Kladam wal ny zjazd zwolenników opozycji.

— Z Pragi donoszą: W związku z wyznaczonym na dzień 26 czerwca rb. przyjazdem do Pragi króla egipskiego Fuadą, przybyła tu wczoraj część jego świty, składająca się z 26 osób, z marszałkiem dworu na czele.

Wczoraj zmarł w Warszawie w skutek zapalenia płuc sekretarz polskiego związku do walki z gruźlicą dr. St. Paradistal. Zmarły odbywał służbę wojskową we Francji, w Polsce, poczem pracował na niwie społecznej nad zwalczaniem gruźlicy w polskim związku przeciwgruźlicznym.

## Czytajcie „Głos Polski"

## Dziennikarze polscy w Berlinie oczyścili atmosferę polityczną

BERLIN, 23.6. (PAT.) Radykalny „Welt am Montag", podając ogólne uchwały syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie i grupy niemieckiej związku korespondentów zagranicznych w Warszawie, podnosi, że prasa berlinska przemilczała dotychczas te doniosłe uchwały, aczkolwiek stanowić one by mogły, gdyby prasa do nich się zastosowała, decydujący krok ku oczyszczeniu atmosfery politycznej między obu krajami.

Wyciąć!

„Głos Polski"

Kupon ulgowy do Grand-Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o zł. 1.—

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego"

24 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego" zdjęcia filmowego za okazaniem dowodu sfilmowania.

Wyciąć!

# MIASTO Z PUDEŁEK...

## Powszechna Wystawa Krajowa jest wielkim przegladem architektury współczesnej

**Korespondencja własna „Głosu Polskiego".**

**Poznań**, w czerwcu.

Że to, co znajduje się wewnątrz pawilonów Wystawy Powszechnej jest jednym wielkim cudem naszej energji i jedynym wybornie zdanym egzaminem naszej twórczości za dzisięć lat wskrzeszonego bytu — o tem wie już dzisiaj każdy w Polsce. Ma jednak ten wspaniały pokaz swoją szatę wewnętrzną, o której za mało jeszcze dowiedziano się poza Poznaniem, a która stanowi specjalny urok i osobliwość Wystawy.

Zajeżdżając przed pawilon reprezentacyjny, przed którym przytulił ramiona do piersi Kościuszko na wysokim piedestale, zdaleka już mamy na oczach pewien widok, do którego one nie są przyzwyczajone.

Nad dachem wyrasta wieża — ale nie taka nasza znana wieża z hełmem i z ozdobami w kamieniu, ale coś jak biały słup, ścieniający się ku górze i jakby z coraz mniejszych słupów złożony. W dzień jaśniejący biało i czerwono, nocą świecący różnemi barwami. Wieża przejrzysta, wieża „ażurowa", witraż, unoszący się w przestworzu na tle ciemnego nieba i świetlanym orłem z lampek elektrycznych pysznie zwieńczony.

Tak zapowiada P. W. K. swoją dziwną, niesłychanie ciekawą, nigdzie dotychczas w Polsce nie spotykaną — przynajmniej w takiem skupieniu — nową architekturę. Bo gdy wielkim dziedzińcem przejdziemy na dalsze tereny, co krok uderza nas dziwny, nieoczekiwany kształt budowli. Tu wielki poziomo rozpościerający się sześcian, tam spiętrzenie na sobie kilku brył geometrycznych, tam znów wystrzelający wysoko kamienny równoległobok. Okna idą przez ogromną część ściany, której często tak jakby nie było wcale, tak jest zaszklona. To znów ze słupów wytryskają oszklenia w których wieczorem żarzy się matowo światło elektryczne A wszystko zatopione w barwie, w barwie jasnej, jaskrawej nieraz, grającej w słońcu jak sam promień słonecznego widma i nadającej widokowi coś z bajki wschodu.

Skąd się wzięło to miasto z pudełek? — bo tak na pierwszy rzut oka wyglądają te bryły, jasne pudełka o prostych konturach geometrycznych, poziomo ze sobą zestawione, albo piętrzące się jedne na drugich?

Krótko mówiąc: architektura nasza do schyłku ubiegłego wieku przeżywała dawne, historyczne style: romański, gotycki, odrodzenie, barok. Potem przyszła falista linja tz. „secesji", zabrzydzającej do dziś dnia nasze niektóre miasta. Grunt było to, aby budynek był ozdobny, aby miał „piękną fasadę", „piękny dach" i aby był „upiększony" rozlicznemi ozdobami z kamienia lub z gipsu, które architekci czerpali ze spuścizny wieków minionych, zaintabulowanej w „Formenschatzach", tej niewyczerpanej skarbnicy dla budowniczych, którzy chcieli budować „pięknie" jak najmniejszym kosztem własnej pomysłowości.

Z końcem wieku ubiegłego zaczęto się orjentować w jednem przedewszystkiem: w tem, że zmieniły się nietylko praktyczne cele budownictwa ale i materjał budowlany. Za gotyku nikt nie słyszał o betonie. Za odrodzenia nikt nie przeczuwał dworców kolejowych i hangarów na aeroplany, ani nawet fabryk lub hoteli. Przypomniano sobie, że z wielkich płaszczyzn żelazobetonu trzeba budować inne domy, niż z cegiełek, kładzionych jedne na drugie. Zrozumiano, że człowiek współczesny chce żyć w powietrzu i w świetle, którego mu nie dostarczą wąskie okienka dawnych czasów. I tak zrodził się nowy styl rezultat nowych potrzeb i nowych materjałów. Style historyczne znikają, nowa epoka szuka swoich sposobów monumentalnego budownictwa.

Do czego ma służyć budynek? Oto pierwsze pytanie. Odpowiedziawszy sobie, architekt tworzy plan, kreśląc szkic budowli taki, aby odpowiadała swemu użytkowemu przeznaczeniu. Trzeba takich a takich pomieszczeń, takich a takich okien, takiego a takiego rozkładu wewnątrz, tak a tak wyzyskać się musi przestrzeń gruntu pod budowę. Gdy ten użytkowy cel został osiągnięty, zamyka się całość w jaknajprostszych, geometrycznych linjach. I dokonywa się cud estetyki:

To, co jest użyteczne, jest zarazem piękne. I jest piękne przez to, że jest tak proste. Żadnych sztucznych ozdób. Wielkie płaszczyzny, wielkie, rytmicznie zestawione bryły, długie, taksamo rytmem grające linje.

Oto architektura współczesna.

Wejdźmy na wystawę i zobaczmy pawilon Poczt i Telegrafów. Geometryczne bryły wzdłuż i wszerz ze sobą zestawione. Pawilon nawozów sztucznych (jeden z najświetniejszych): poziomy prosty sześcian a nad nim, wyrastający ze środka ostrosłup pionowy. Jeszcze dziewniejszy gmach Portland-Cementu, pyszny Pawilon Pracy Kobiet. Na wszystkich grają jasne i ciemne barwy w umiejętnej orkiestracji. Nawozy sztuczne są czerwono-zielono-biało-czarne. Praca Kobiet — szara i cytrynowa. Dachów nie widać, są płaskie, nie „zdobią", ale tylko nakrywają. Okien jest często więcej niż ścian, czyli że ściana jest oknem, przerywanem przez ramy, w których szkło się trzyma.

Kto był w Holandji lub we Francji — zwłaszcza na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925 — ten wie, jak daleko zaszło budownictwo zachodu. Kto nie był — nie potrzebuje jechać tak daleko Wystawa Powszechna jest jednym wielkim przeglądem architektury współczesnej. Kto ją obejrzy, zrozumie np. czemu nasze nowe Muzeum Narodowe w Warszawie będzie wyglądało tak, jak będzie. I czemu nasze miasta za pół wieku zaroją się od „pudełek", które dzisiaj wydają się niewprawnemu oku dziwne i zbyt proste, a wkrótce będą dla każdego wyrazem nowej epoki, własnego piękna szukającej. Piękno to płynie z użyteczności, z zastosowania materjału do celu. Dzięki Wystawie opatrzymy się z tem i zrozumiemy. **Arch.**

# Tajemnica sowieckich konsulatów

## Placówki dyplomatyczne ośrodkiem akcji szpiegowskiej i wywrotowej

**Co wykazała rewizja w konsulacie sowieckim w Charbinie.**

Sowieckie placówki dyplomatyczne i konsularne poza granicami Rosji mają zupełnie ustaloną reputację.

Od kilku lat są one terenem licznych zajść, które niejednokrotnie plamiły krwią posadzkę luksusowych gmachów czerwonej dyplomacji. Nie szczędząc środków materjalnych, odgrodzili się czerwoni dyplomaci w tych gmachach od świata, używając najnowszych zdobyczy techniki aby zapewnić sobie bezpieczeństwo i stworzyć warunki dla ewentualnych rozrachunków z przeciwnikami politycznymi, których nieostrożność pchnęłaby na niebezpieczny teren sowieckiego poselstwa lub konsulatu.

O tem, iż gmachy sowieckich placówek posiadają swe tajemnice, pisało się w prasie europejskiej kilkakrotnie. Nie mówiąc już w pewnych, dobrze znanych polskiemu czytelnikowi sprawach, warto wspomnieć o wynikach rewizji w gmachu „Arcosu" w Londynie lub poselstwa sowieckiego w Pekinie.

Ostatnia rewizja w lokalu sowieckiego konsulatu generalnego w Charbinie przyczyniła się pod tym względem do nowych sensacyjnych rewelacyj.

Ryskie pismo „Siewodnia" ogłosiło nadzwyczaj ciekawą korespondencję z Charbina, opartą na doniesieniach chińskiej prasy o tem, co znaleźli chińscy urzędnicy policyjni w gmachu sowieckiego konsulatu w Charbinie.

Jak wynika z tych rewalacyj, policja chińska, widocznie poinformowana, obrała dla przeprowadzenia rewizji najbardziej odpowiednią chwilę.

Policjanci wkroczyli do gmachu konsulatu, gdy się w gmachu tym odbywała tajna narada agentów międzynarodówki komunistycznej w Chinach.

W konferencji brało udział przeszło 40 osób, w tem większość stanowili obywatele sowieccy. Wszyscy posiadali przy sobie sfałszowane w Moskwie paszporty na rozmaite przybrane nazwiska. Za jednym stołem z posiadaczami tych sfałszowanych dowodów osobistych obradowali wyżsi urzędnicy sowieccy w Charbinie: prezes „Dalgostorgu" Cymbalewicz, dyrektor handlowego działu kolei wschodnio-chińskiej Stankiewicz i kontroler sowieckiej floty handlowej Taranow.

Po zaaresztowaniu wszystkich uczestników konferencji, policja przeprowadziła rewizję w całym gmachu.

Na poddaszu policjanci znaleźli laboratorjum chemiczne i fotograficzne, które się mieściło w dwuch niewielkich pokojach, uposażonych w najnowsze zdobycze techniki chemigraficznej i fotograficznej. W trzecim pokoju mieściła się radjostacja odbiorcza i nadawcza.

W biurach konsulatu policjanci zwrócili uwagę na niewielkie piecyki i butelki z naftą, które stały przy każdym stole wyższych urzędników konsulatu. Przeznaczenie tych tajemniczych przedmiotów wyjaśniło się dopiero wtedy, gdy w jednym ze stołów znaleziono instrukcję komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, który domaga się, aby wszyscy wyżsi urzędnicy sowieckich placówek konsularnych i dyplomatycznych posiadali zawsze przy sobie nabite rewolwery, zapałki oraz w lokalu służbowym — piecyk i naftę na wypadek nagłej konieczności zniszczenia dowodów wywrotowej akcji sowietów poza granicami Rosji.

W opancerzonym pokoju, którego drzwi wysadzone zostały zapomocą tlenu, policja znalazła moc dokumentów, stwierdzających poza wszelką wątpliwością udział urzędników konsulatu sowieckiego w komunistycznej akcji wywrotowej na terenie Mandżurji północnej. W tymże pokoju stał szereg szaf, napełnionych propagandową bibułą w językach chińskim i rosyjskim.

Akta wywiadowczego referatu rzuciły światło na kierunek zainteresowania wywiadu sowieckiego w Chinach: policja znalazła spisy jawnych i tajnych agentów bolszewickich, listę zamieszkałych w Charbinie obywateli sowieckich z adnotacją o ich przekonaniach politycznych, spisy członków organizacyj emigracyjnych policji chińskiej, albumy fotograficzne oraz pełną listę członków rosyjskich „białych" formacyj wojskowych na Dalekim Wschodzie. Gdy policjanci wtargnęli do pokoju, znajdowało się w nim trzech urzędników konsulatu, którzy zajęci byli niszczeniem aktów.

Urzędnicy ci usiłowali stawić opór, lecz zostali natychmiast rozbrojeni.

Prywatne apartamenta konsula Mielnikowa i innych urzędników konsulatu urządzone były z niezwykłym przepychem.

Policja znalazła w tych apartamentach najdroższe wina szampańskie, perfumy, kokainę i t. p. Znaleziono również wielkie sumy pieniężne.

Rząd chiński, wbrew wszystkim zapewnieniom prasy sowieckiej o tem, iż konsul sowiecki stał się ofiarą rzekomej prowokacji ze strony policji chińskiej, zamierza ogłosić w najbliższej przyszłości szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rewizji i jej skutków.

# Likwidacja antagonizmów między rządem a opozycją

## Rozwój wypadków politycznych w Polsce wskazuje na porozumienie.

Pod tytułem „Czy porozumienie jest w Polsce możliwe?" przynosi praski organ narodowej demokracji „Narodni Listy" w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł, oparty na wywiadzie współpracownika tego pisma, redaktora Cervinki, z senatorem Bolesławem Koskowskim, naczelnym publicystą „Kurjera Warszawskiego".

Po scharakteryzowaniu obecnej sytuacji politycznej w Polsce przy specjalnem uwzględnieniu antagonizmu między rządem a opozycyjnemi stronnictwami parlamentarnemi, redaktor Cervinka przytacza treść rozmowy, którą podczas swego niedawnego pobytu w Warszawie miał z senatorem Koskowskim, a która dotyczyła możliwości rozwoju wypadków politycznych w Polsce w przyszłości najbliższej.

W ocenianiu naszej sytuacji politycznej, — powiedział senator Koskowski, — nie jestem pesymistą. Polityk nie powinien i nie może być pesymistą. Jestem zdania, że porozumienie z dzisiejszym rządem, czy li z obozem pana marszałka Piłsudskiego jest stale możliwe, zdaje się bowiem, że żadna strona nie ma zamiaru doprowadzania konfliktu do jaknajdalej idących konsekwencyj. Nasza opozycja nie jest skierowana przeciwko panu Piłsudskiemu ani zasadniczo, ani osobiście. Jedno i drugie jest wykluczone, a w takim razie porozumienie w drodze rozumnego kompromisu zawsze jest możliwe. My wszyscy uznajemy, że wzmocnienie pozycyj władzy wykonawczej i prezydenta jest konieczne. Dlatego też zasadniczo zmianie konstytucji się nie sprzeciwiamy. Ale rewizja ta nie może iść tak daleko, jak chciałby projekt bloku rządowego.

O ile projekt ten zostałby przyjęty, oznaczałoby to absolutyzm. A jakie byłyby konsekwencje takiego kroku dla Polski? Wzrost partyj radykalnych, może i powstawanie nowych, dalej rozmach mniejszości i gwałtowna walka z konstytucją, a więc coś znacznie gorszego i niebezpieczniejszego, niż walka z chwilowym rządem.

Mój optymizm wynika z niezłomnej wiary, że nam wszystkim, — obydwu obozom, — chodzi o dobro Polski. Obóz pana Piłsudskiego idzie zbyt daleko, ale wierzę stale w możliwość kompromisu, który zachowa i respektować będzie demokratyczny ustrój izb parlamentarnych. Bowiem prawo konrtoli parlamentu jest konieczne, a musi to być kontrola prawdziwa. Jestem przekonany, że na taki kompromis zgodzi się i nasza radykalna lewica. Trzeba tylko znaleźć odpowiednią drogę, do celu tego prowadzącą.

Nieprawdziwe i wielce krzywdzące dla parlamentarnego systemu rządzenia, który przez 7 lat kierował losami Polski, są — zdaniem senatora Koskowskiego — rozmaite ciężkie zarzuty korupcji, nieuczciwości, złodziejstwa itp. Były i w Polsce,— podobnie zresztą, jak w całej Europie, sporadyczne wypadki indywidualnej korupcji i nadużywania władzy, ale system oskarżono niesłusznie, — niesprawiedliwie okrzyczano go w Europie.

Pod koniec swego wywiadu senator Koskowski jeszcze raz dał wyraz swemu optymistycznemu poglądowi na możliwość kompromisowego zlikwidowania antagonizmu między obecnym rządem a opozycją parlamentarną w Polsce.

**Dr. med. Józef IMICH**
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
**Moniuszki 1. Tel. 9-97**
**powrócił.**
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7.

# GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź dnia 24 czerwca 1929 r

# BOJE LIGOWE

## Nieoczekiwany sukcses fioletowych -- Ł. K. S. mimo porażki nadal na czele tabeli

## Turyści -- Ruch 3:0 (1:0).

Zdaje się, że Turyści chcą powtórzyć zeszłoroczny finisz w pierwszej rundzie i pomyślnie rozpocząć drugą kolejkę. Bądźcobądź zanosi się na to. Po kiepskim meczu z ŁKS-em Fioletowi otrząsnęli się z depresji moralnej i wyszli na boisku z inicjatywą. To zadecydowało o wyniku. Tembardziej, że Ruch, czy to przez zbytnią ufność w swe siły czy też wskutek zbiegu fatalnych dlań okoliczności wystąpił z trzema graczami rezerwowemi i w kiepskiem usposobieniu. Mecz też przegrał zdecydowanie nie będąc dla Turystów zbyt groźnym przeciwnikiem.

Fioletowi zmienili nieco swój zespół i wyszli na boisko w następującym składzie:

Michalski I, Karasiak, Kubik, Hinc, Wieliszek, Kahan, Frankus, Kulawiak, Ałaszewski, Chojnacki, Michalski II.

Ślązacy przeciwstawili drużynę: Pikawa, Kacykusz, Badura, Kiełbasa, Zorzycki, Kałuża, Buchwald, Peterek, Sobota, Frost.

Publiczności nielicznie zresztą zgromadzoną, spotkał zawód, gdyż Ruch ani na chwilę nie był tą drużyną, co w grze z ŁKS-em. Jakoś mu nie szło. Obrona nie miała wykopu, pomoc kiepsko trzymała Turystów, a napad grał wprost skandalicznie kopiąc piłkę, aby naprzód Ponieważ tym razem Ślązakom za brakło startu, musieli oni przegrać, choć początek drugiej połowy meczu zagrali nieźle, ale po starcie drugiej bramki załamali się.

Turyści grali niezbyt dobrze, ale szczęśliwie. Sukces swój zawdzięczają przedewszystkiem dobrej grze pomocy. Atak ich był tym razem pracowity. Obecność Ałaszewskiego była pożyteczną, jeśli idzie o współgranie z łącznikami, a bardzo szkodliwą ze względu na niebezpieczne jeśli idzie o starcia tego zawodnika z przeciwnikami. Szczegól nie przykre wrażenie sprawiło zderzenie się Ałaszewskiego z bramkarzem gości. Wyglądało ono albo na rozmyślny foul, albo na „dziki" przypadek.

Po tym zajściu bramkarz Ruchu grał z rozbitą twarzą, chwilami do brze, a częściej niepewnie.

Przebieg nieciekawego meczu był następujący:

Turyści z punktu przeważają i po zmarnowaniu doskonałej pozycji przez Kulawiaka uzyskują pierwszą bramkę ze strzału Chojnackiego. Było to bardzo sprytne zagranie. Po zmianie stron Ruch uzyskał kilkunastominutową przewagę i był bliski wyrównania, lecz przypadkowe zamieszanie pod jego goalem przyniosło Fioletowym drugi punkt. Po dłuższej kopaninie bez ładu Turyści wreszcie strzelają 3-cią bramkę z „główki" Kulawiaka. Tym razem biedny bramkarz Ślązaków miał piłkę w palcach, lecz nie mógł jej utrzymać.

Z 22 aktorów meczu wyróżnili się jak już wspomnieliśmy pomocnicy Łodzian. Skrzydłowj Frankus oraz Michalski również dobrzy. Reszta przeciętna, ale pracowita. W Ruchu na wysokości zadania był częściowo bramkarz oraz prawoskrzydłowy.

Kiepskim arbitrem gry był p. Zajdel z Krakowa. Jego przesadna formalistyka zniweczyła piękno meczu. Poza tem p. sędzia skrzywdził kilkakrotnie Ślązaków bardzo poważnie.

### WYNIKI LIGOWE W KRAJU.

**Warta — ŁKS. 3:1.**

Spodziewana porażka ŁKS-u, która mimo to utrzymuje się nadal na czele tabeli.

**Czarni — Garbarnia 5:3.**

I ten wynik był oczekiwany. Czarni ciężko wypracowali zwycięstwo.

**Cracovia — Pogoń 4:3.**

Minimalna wygrana krakowian. Pogoń miała pecha i była bliska remisu.

**Polonia — IFC. 4:1.**

Pierwsze zwycięstwo maruderów ligi nad przeżywającym fatalny kryzys IFC.

### TABELA LIGOWA.

| | gier | pkt. | bram. |
|---|---|---|---|
| 1. Ł.K.S. | 11 | 14 | 18:17 |
| 2. Wisła | 10 | 13 | 28:24 |
| 3. Warta | 10 | 12 | 26:17 |
| 4. Czarni | 8 | 10 | 28:17 |
| 5. Cracovia | 10 | 10 | 19:14 |
| 6. Garbarnia | 10 | 10 | 26:24 |
| 7 Ruch | 9 | 10 | 17:8 |
| 8. Legja | 11 | 9 | 15:17 |
| 9. I. F. C. | 8 | 8 | 10:16 |
| 10, Turyści | 9 | 8 | 13:21 |
| 11. Warszawianka | 8 | 7 | 10:12 |
| 12. Pogoń | 8 | 5 | 14:19 |
| 13. Polonia | 10 | 5 | 18:27 |

# Lekka atletyka

## Mistrzostwo D.O.K. IV -- Pięciobój i trójbój Ł. O. Z. L. A.

Sobotnie i niedzielne zawody lekkoatletyczne oraz w koszykówke o mistrzostwo O. K. IV zgromadziły na boisku WKS-u przeszło 150-ciu zawodników.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył zespół 25 p. p. z Piotrkowa osiągając przeważającą liczbę puktów.

Drugie miejsce zajął 28 p. S.K. Trzecie 74 p. p.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół zwycięzki nietylko pod względem zdobycia 1-szych miejsc ale i również pięknie ogorzałym wyglądzie oraz dobrą formą zawodników. Startujący zawodnicy byli podzieleni na 2 klasy. Do 1-ej należeli ci, którzy już kiedykolwiek w mistrzostwach zdobyli jedno z 1-ych trzech miejsc, w drugiej startowali nowicjusze oraz starzy nie posiadający wymaganych wyników.

Osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco:

**Bieg 100 m.**

I klasa.

I kpr. Cukrowski 25 pp. 11,2 m.

II kpr. Oleksiewicz 25 pp. o metr w tyle.

**Bieg 110 m. z płotkami.**

I klasa.

I m. plt. Kluźniak 25 pp. 19,3 m.

II m. plt. Kamiński 18 pp. 20,2 m.

II klasa.

I m. kpr. Reymer 10 pp. 19,2 m.

II m. kpr. Piotrowski 10 pp. 20,4

**Bieg 800 m.**

I klasa,

I m. ppor. Banaszkiewicz 18pp. 2,8 m.

II m. plt. Kluźniak 25 pp. 2,9 m.

II klasa.

I m. szer. Celma 74 pp. 2,9 m.

II m. kpr. Mroczek 7 p.a.p 2,11 m

**Bieg 200 mtr.**

I klasa.

I m. kpr. Cukrowski 25 pp. 235

II m. kpr. Olęksiewicz 25 pp. o pół metra w tyle.

II klasa.

I m.strzel. Wilner 28 pp. 24,2 m

II m. plt. Kamioniak 74 pp. o metr w tyle.

**Bieg 400 mtr.**

I klasa.

I m. kpr. Cukrowski 56,4 m.

II m. plt. Kluźniak 58,2 m.

**Bieg 400 mtr. z płotką.**

I klasa.

I m. plt. Kluźniuk 1,78 m.

II m. kpr. Cukrowski

II klasa.

I m. kpr. Reymer 10 pp. 1,98 m.

II m. plt. Ślęzak 7 p.a.p.

**Sztafeta 4×100 mtr.**

I klasa.

I m. zespół 25 pp. 47,6 m

II m. 28 p S.K. 49,4 m.

II klasa.

I m. 74 pp. czas 50,2

II m. 10 p.a.p. czas 51,8.

**Bieg 5 klm.**

I klasa.

I m. por. Ptaszek 28 pp. czas 16,44,1

II m. szer. Berłowski 37 pp.

II klasa.

I m. szer. Szer 74 pp. 17,37,1

II m. szer. Żurek 25 pp.

**Sztafeta 4×400 mtr.**

I klasa.

I m. 25 pp. czas 3,51,4

II m. 74 pp. czas 3,53,1

**Skoko wzwyż.**

I klasa.

I. m. ppor. Sos 31 p. SK.

II klasa.

I m. plt. Całek 25 pp. 1 m. 64 cm

II m. plt. Patek 10 pp. 1 m. 50 cm

**Skok wdal**

I Klasa.

I m. kpr. Oleksiewicz 5 m. 85 cm

II m. ppor. Sos 31 pp. 5 m. 71 cm

II klasa.

I m. Kluczyński 25 pp. 5 m. 61cm

II m. kpr. Zgoszyński 37 pp. 5 m 52 cm.

**Skok o tyczce.**

I klasa.

I m. st. sierż. Kędzierski 25 pp. 2 m. 85 cm.

II m. sierż. Blak 31 pp. 2m. 65 cm

II klasa.

I m. szer. Jungowski 25 pp. 2m 60 cm.

II m. kan. Barańczyk 26 p.a.p. 2 m 45 cm.

**Rzut dyskiem.**

I klasa.

I m. ppor. Sos 31 pp. 36 m 50 cm

II m. plt. Kluźniak 3? m. 6? cm

II klasa.

I m. kpr. Łętowicz 25 pp. 33 m. 59 cm

II m. szer. Kluczyński 33 m. 12 cm.

**Rzut oszczepem.**

I m. szer. Cejna 42 m.

II m. plt. Ślązak 41 m.

**Pchnięcie kulą.**

I klasa.

I m. plt. Cała 9 m. 95 cm.

II m. plt. Szopa 9 m. 90 cm.

II klasa.

I m. ppor. Sos 10 m. 72 cm.

II m. kpr. Zgutowicz 10 m. 35

Tytuł mistrza w koszykówce zdobyła drużyna 25 pp.

Zwycięzcom p. d-ca O.K. gen. Małachowski wręczył żetony.

# Mistrzostwa Łodzi w klasie A

Początek drugiej rundy mistrzostw A-klasowych jest nadzwyczaj pomyślny dla drużyny Orkanu Zespół ten wysunął się znów na czoło tabeli przez swe wczorajsze zwycięstwo nad WKS-em i uzyskał wyraźną przewagę nad ŁTSG., które utraciło punkt w walce z ambitnym Widzewem. Przedwczesnem jednak byłoby przesądzanie sprawy tytułu mistrzowskiego na korzyść karolewiaków.

WKS., ta wiele obiecująca w początkach mistrzostw drużyna, przeżywa obecnie kryzys i jest wyraźnie niedysponowana fizycznie, co znacznie zmniejsza jej szanse na „dogonienie" Orkanu. Widzew pomalutku dociąga się do czoła tabeli ale prawdopodobnie decydującej roli w rozgrywkach już nie odegra. Niespodzianką wczorajszego dnia było dość wysokie zwycięstwo Unionu nad Sokołem zgierskim oraz PTC. nad lokalnym rywalem Burzą. O ile Union przez swe zwycięstwo uciekł nieco ze strefy zagrożonej spadkiem do klasy B, o tyle P. T. C. nadal stoi przed katastrofą, aczkolwiek ostatnio mocno podniosło się w formie.

Specjalna rubryka należy się meczowi rezerwy Turystów z Hakoahem, niedokończonemu z powodu bezprzykładnej awantury wywołanej przez fanatyków klubowych. Nie będziemy zabierali głosu w tej sprawie, ani docieklai kto ponosi winę za całe zajście. Rozstrzygnie to ŁOZPN. oraz policja która musiała interwenjować.

Przypuszczać należy, że podobne wypadki nie powtórzą się już w rozgrywkach piłkarskich okręgu, w przeciwnym bowiem razie nieświetna w Polsce opinja łódzkiej publiczności piłkarskiej byłaby całkiem uzasadnioną.

Szczegółowe wyniki wczorajszych spotkań klasy A przedstawiają się następująco:

**ORKAN — WKS. 2:1 (2:0).**

Orkan wyraźnie przeważał, a całkiem zasłużenie wygrał.

**ŁTSG. — WIDZEW 1:1.**

ŁTSG. wystąpiło bez zdyskwalifikowanego Pogodzińskiego i grało dość miernie. Widzew uzyskał bramkę z rzutu karnego.

**UNION — SOKÓŁ 5:2 (1:1).**

Unon dopiero po przerwie rozegrał się na dobre i gładko zwyciężył. Sokół przedstawia się bardzo słabo.

**PTC. — BURZA 2:1.**

Lokalne „derby" Pabjanickie zakończyły się porażką Burzy, która nie wykorzystała rzutu karnego. PTC. jedną bramkę uzyskało przy wydatnej pomocy bramkarza Burzy, drugą z karnego.

**Turyści Ib — Hakoah 3:2 (1:2)**

Mecz przerwany przy powyższym stanie bramkowym. Hakoah grał dobrze. Turyści zbyt nadużywali przewagi fizycznej.

W podanej poniżej tabelce nie uwzględniliśmy wyniku meczu Turystów Ib — Hakoah, gdyż być może zawody te będą powturzone.

| | gier | pkt. | br. |
|---|---|---|---|
| 1. Orkan | 11 | 19 | 32:14 |
| 2. ŁTSG. | 12 | 18 | 52:18 |
| 3. ŁKS. 1b | 10 | 15 | 25:11 |
| 4. WKS. | 11 | 14 | 37:18 |
| 5. Widzew | 11 | 13 | 33:21 |
| 6. Burza | 12 | 9 | 24:29 |
| 7. Hakoah | 9 | 8 | 16:27 |
| 8. Turyści Ib | 8 | 7 | 18:25 |
| 9. Union | 12 | 7 | 28:42 |
| 10. P.T.C. | 11 | 5 | 16:42 |
| 11. Sokół | 11 | 3 | 16:49. |


# Motory

Elektryczne na wszelkie wielkości i obroty. Sprzedaż i zamiana. Instalacje elektryczne siły i światła, warsztaty reperacyjne,

**MAURYCY RAK**

Łódź, Zawadzka 12, Tel. 14-11

## Łódź filmuje

**Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie**

ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 11 — 13 i OD 16 — 19 PRZED KAWIARNIĄ „ESPLANADA", UL. PIOTRKOWSKA 100

**wręczając jednocześnie sfilmowanym numer porządkowy oraz informacje w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconemi pozami**

Karta taka kosztuje zł. 1.85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM" PŁACĄ JEDYNIE ZŁ. 1 GR. 20.

**Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.**

A WIĘC „GŁOS POLSKI" OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTAŃSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

**Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego", ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia odbioru zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego".**

**Uwaga: Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie" zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego".**

## Czytajcie „Głos Polski"

# Podziemny syndykat zbrodniarzy amerykańskich

### „Dyktator" band oddaje się dobrowolnie w ręce władz by... wypocząć po trudach

Amerykański senator Roberts wniósł do senatu projekt, zabraniający wyrobu i posiadania karabinów maszynowych przez osoby prywatne.

Powodem do postawienia tego wniosku jest stwierdzony i powszechnie wiadomy fakt, że wszelkiego rodzaju przestępcze bandy, mnożące się z zastraszającą szybkością we wszystkich wielkich miastach Stanów Zjednoczonych, a szczególniej New Yorku i Chicago, uzbrojone są w karabiny maszynowe, podczas gdy np. policja chicagowska nie posiada zupełnie karabinów maszynowych, gdyż uważa, iż używanie ich połączone byłoby często z mnóstwem niewinnych ofiar.

Tymczasem w sferach najbardziej niebezpiecznych mętów wielkomiejskich kwitnie w najlepsze handel tą straszną bronią. Przykładem tego posłużyć może proces, wytoczony niejakiemu A. Danielsowi, który przyznał się, że w ciągu roku ub. handlował karabinami maszynowemi, otrzymując je pod pretekstem dostarczania ich rewolucjonistom w Meksyku, a sprzedając je rozmaitym zbrodniczym bandom.

Od kul tej najbardziej nowoczesnej broni padło w samem Chicago w ciągu 2 ostatnich lat 35 osób, ofiar najrozmaitszych napadów.

Stosunki, jakie panują obecnie w świecie przestępczym Ameryki, niesłychany wzrost i bezczelność zbrodni, jej bezkarność, wypływające z niewiarogodnej tolerancji czy nieudolności władz bezpieczeństwa, jest dla europejczyka czemś zupełnie niepojętem, zakrawającem na wymysł najbardziej sensacyjnego romansu kryminalnego.

Na tle butlegierstwa czyli przemytu alkoholu do „suchej Ameryki", który to „przemysł" osiąga 6 miljonów dolarów obrotu rocznego na tle najrozmaitszych wynurzeń, dokonywanych z niewiarogodnym cynizmem, na tle napadów rabunkowych na banki, porywań osób pojedyńczych dla osiągnięcia okupu, szerzą się niesłychane masowe zbrodnie, dokonywane przez doskonale zorganizowane szajki, uzbrojone w pancerne auta i karabiny maszynowe.

Do czego dochodzi zwyrodniała absurdalność w tej dziedzinie, oświadczyć może, zajmująca obecnie całą Amerykę wiadomość, że król butlegerów chicagowskich t. zw. od blizny na twarzy „Scarface Al", nazwiskiem Capone, zrezygnował ze swego stanowiska dyktatorskiego i przyjął jedynie godność jednego z czterech członków komitetu wykonawczego, t. j. organu, pilnującego najważniejszych spraw, związanych ze zbrodnią i występkiem.

W tym generalnym sztabie powzięto cały szereg zasadniczych postanowień i uchwalono pomiędzy innemi zawieszenie broni pomiędzy rozmaitemi zwalczającemi się wzajemnie bandami.

Ten pakt pokoju, zawarty w Atlantic City, przypisać trzeba kosztowności tego wzajemnego mordowania się złoczyńców, nie zaś obawie przed policją.

Ostatnio Capone osadzony został w więzieniu i jak krążą pogłoski, sam dobrowolnie oddał się w ręce władz. Wszystko to było celowo obmyślane i Capone, na którego życie nastawają przywódcy innych band, czuje się o wiele bezpieczniejszy w więzieniu, niż na wolności i przytem za ochronę swej osoby nie potrzebuje płacić po 30 tysięcy dolarów tygodniowo.

Wszystko to razem wygląda jak bajka o Rinaldo Rinaldinim. Trudno jest bowiem wyobrazić sobie fakt, że w kraju cywilizowanym pełnym policji, detektywów z całym funkcjonującym aparatem sądowo-śledczym zasiada około okrągłego stołu w pierwszorzędnym hotelu czterech ludzi, którzy obmyślają prawa i przepisy, jak będą dzielone łupy, ściągane z domów nierządu, domów gry i tajnych wyszynków. Na kogo należy nałożyć okup, kogo złupić lub zabić itp.

Albowiem przed owem operetkowem udaniem się do więzienia Al Capone odbył radę wojenną z Jackiem Guzikiem, naczelnikiem swego generalnego sztabu, tudzież z głównymi dowódcami swych zbrojnych oddziałów, układając plany ofenzywy i defenzywy na czas „swego wypoczynku".

## Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, Gorfeina, Wschodnia 54, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15.

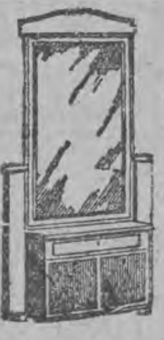

**„STOP"**

Sz. P. P.

Cukiernicy, Restauratorzy, Rzeźnicy, Piekarze i t. p. wszelkie urządzenia bufetowe i wystawowe wraz metalem niklowaniem mogą nabyć w firmie

**Piotra Tandeckiego**

**Konstantynowska 53,**

tanio solidnie i fachowo wykonane jak również wszelkiego rodzaju lustra.

## Rocznik 1908

### Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniu powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 11-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: P. S.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: S T U.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się ochotnicy rocznika 1909, 1910 i 1911 zamieszkali, na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11-go komisarjatu policji.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste.

## Uroczystość szkolna

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w sali Teatru Popularnego odbyła się uroczystość wręczenia matur (świadectw dojrzałości) 20-u absolwentom gimnazjum żeńskiego C. Waszczyńskiej, wśród których p. Cecylja Kacnelsonówna otrzymała odznaczenie (cum laude).

Uroczystość miała przebieg nadzwyczaj podniosły. Zarówno wstępujące w życie maturzystki, jak również ciało pedagogiczne i zebrani krewni i rodzice byli głęboko wzruszeni przemówieniami przełożonej szkoły p. C. Waszczyńskiej, dyrektora p. Waszczyńskiego oraz podziękowaniem, jakie zgotowały im, opuszczające gimnazjum absolwentki.

Po wysłuchaniu części koncertowej, obecni rozeszli się, unosząc w pamięci jaknajmilsze wspomnienia i jaknajlepsze wyobrażenie o szkole i jej wychowankach.

**Ogłoszenia do wszystkich gazet**

najkorzystniej zamieszczać przez

PIERWSZE w POLSCE Biuro Informacji Prasowych **„BIP"**

**Łódź, Piotrkowska 93**

telefon 20-62.

**Ogłoszenia Fuchs'a to mur**

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń FUCHS-a**

**Piotrkowska 50, tel. 21-36**

**Znawcy kupują** tylko **Patentowane łóżka polowe** marki **„FALMA"**

Dr. med.

**HELLER**

**Choroby skórne i weneryczne**

**UL. NAWROT 2**

**TELEFON 79-89**

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych.

**CENY LECZNIC.**

Dr. med. Zygmunt

**Datyner**

**Urolog.**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w.

**Piramowicza 11** (dawn. Olgińska)

**Tel. 48-95.**

# FOTOGRAFUJCIE SIĘ

**GDZIE TANIO i DOBRZE**

**TYLKO**

**u „Zjednoczonych FOTOGRAFóW"**

**Łódź, ul. Narutowicza 13. Telefon 25-00**

**CENY KONKURENCYJNE:**

**12 FOTOGRAFJI** m. biust **Zł. 3**

**6 POCZTóWEK** retuszowanych cała figura **„ 5**

**UWAGA:**

**Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.**

**Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.**

**Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.**

**Agentów firma nasza nie wysyła.**

**Dr. Ign. Margolis**

**Specjalista chorób oczu**

**Aleja Kościuszki Nr. 13**

**Telefon 65-17**

Przyjmuje codziennie od 12—2 i 7—8, w niedzielę 1—2

Dr. med.

**LUDWIK RAPEPORT**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

**ul. Pr. Narutowicza (Dzielna) 25,**

**Telefon 44-10.**

Godz. przyjęć od 1—2 i od 4—8 pp.

**Dr. med. J. KAHANE**

**chor. wewnętrzne** spec serca

**Radwańska № 2**

front, I-sze piętro

przyjmuje od 5 — 7 po pol.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### KUPNO i SPRZEDAŻ

BIżUTERJA

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 125, w podwórzu, 1581

BIżUTERJĘ

kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrowska 125 w podwórzu, 1581

DO SPRZEDANIA

dokar dwókonny i amerykan oraz chomonto wiedeńskie. Wiad. Wysoka 14. 2044—24

OKAZYJNIE

do sprzedania większa ilość bali sosnowych. Wiadomość Wysoka 14. 2045—24

### DONIESIENIA ROZM.

ZAKŁAD KRAWIECKI

L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777—[illegible]

### ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO

portfel zawierający dokumenty bezwartościowe jak: wyciąg z ksiąg ludności, 2 karty rejestracyjne, świadectwo praktyki, oraz 15 zł. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać a dokumenty zwrócić (pocztą) pod adresem Erwin Essenboger, Franciszkańska 35, m. 15. 2052—2[illegible]

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50.—; zagranicą — zł. 10.—

**Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy.**

I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1 20 zł. Poszukiwanie pracy 1[illegible] gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe [illegible] 100 pr. za zastrzeżone miejscowe [illegible]

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o. Drukarnia „Głosu Polskiego", Łódź, ul. Piotrkowska [illegible] Redaktor: Władysław Cielecki.